

Kolumna dofinansowana przez

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

## Nasze parki

# Słowiński Park Narodowy

Kiedy mówimy o polskiej namiastce Sahary, często mamy na myśli Pustynię Błędowską. Tyle że od kilku dziesięcioleci jest już ona zarośnięta wierzbą kaspijską i sosną pospolitą. Prawdziwe ruchome piaski znajdują się za to nad Bałtykiem, w Słowińskim Parku Narodowym.



Został on utworzony 1 lipca 1967 r. na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 23 września 1966 r. Obecnie zajmuje nieco ponad 186 km<sup>2</sup>, z tego około 46 km<sup>2</sup> to lasy. Wbrew wyobrażeniom to nie piaski, lecz tereny wodne, głównie jeziora, zajmują ponad połowę powierzchni tego parku – konkretnie 54%. Największe jest Jezioro Łebsko (71,4 km<sup>2</sup>), na drugim miejscu – Jezioro Gardno (24,5 km<sup>2</sup>). Właśnie na mierzei oddzielającej Łebsko od Bałtyku znajdują się ruchome wydmy, przesuwane ruchem wiatru, które zasypują miejscowy las. Najłatwiej dostać się do nich od strony Łeby. Najwyższym punktem w pobliżu parku (ale tuż za jego granicami) jest wzgórze Rowokół (115 m n.p.m.), którego wysokość ze względu na bliskość morza jest jak na polskie warunki imponująca.

Widokowe walory parku są jednymi z jego zalet. Ale nie można zapominać o wartościach przyrodniczych. Można tutaj obserwować zmagania przyrody z piaskami. Są miejsca, gdzie rosną tylko gatunki traw o głębokim systemie korzeniowym, które utrwalają wydmy. Główną rolę odgrywa wydmuchrzyca piaskowa, znana zresztą z Pustyni Błędowskiej. Prócz tego są miejsca na piaskach, gdzie rosną turzyce, porosty, krzewy i drzewa. Jakby dla kontrastu obok suchych piasków znajdują się tereny podmokłe i bagienne wzdłuż brzegów jezior. Dzięki temu na tak małym terenie spotkać można zarówno rośliny sucholubne jak i wilgociolubne. Kilkadziesiąt gatunków roślin Słowińskiego Parku Narodowego podlega ochronie gatunkowej. Są to m.in. długosz królewski, mikołajek nadmorski, rosiczka okrągłolistna, turzyca piaskowa, widłak torfowy i zimozioł północny. Naukowcy zaobserwowali również chronione gatunki grzybów, takie jak purchawica olbrzymia, sromotnik bezwstydy i szmaciak gałęzisty. Wspomnieć należy o świecie zwierzęcym parku. Są tu sprzyjające warunki zwłaszcza dla ptaków, które lubią zakładać gniazda na brzegach jezior. Toteż zlatują się tutaj łabędzie, łyski, mewy, różnego rodzaju kaczki, perkozy, czy też rybitwy. Jeżeli chodzi o większe ssaki, to widywano tutaj łosia, daniela, sarnę, dziką czy daniela.

W parku zachowały się różnego rodzaju pamiątki historii. W leżącej na terenie wsi Kluki istnieje stary skansen dawnego budownictwa nadmorskiego. Bardziej współczesną pamiątką są pozostałości militarne drugiej wojny światowej. Na szczęście nie ma żadnych przełotowych dróg w samym parku ani w jego pobliżu. Najbliższym symbolem wielkiej cywilizacji są linia kolejowa i droga wojewódzka do Łeby.

mędr



Foto: Adam Młozga.

Roślinność z trudem znajduje sobie miejsce na wydmach. Atrakcją parku są ruchome piaski.

# Kłeska przepisowa

Problemy • Prawo o zamówieniach publicznych nie przystaje do sytuacji nadzwyczajnych?

Wyobraźmy sobie, że któryś z następnych huraganów powali w lasach tysiące drzew na drogi, tory kolejowe i budynki. Czy na ich sprzątnięcie będziemy musieli czekać tygodniami? To czarny scenariusz, którego winowajcą może być prawo, nakazujące leśnikom rozpisywać przetargi na niemal wszystkie prace leśne.



Foto: Elżbieta Jasonek

Z powodu huraganu mogą ucierpieć cierpią nie tylko lasy, także mieszkańcy miast

Procedury biurokratyczne trwają, podczas gdy niekiedy trzeba postępować błyskawicznie i natychmiastowo. Toteż leśnicy od lat postulują, aby zmodyfikować procedury zamówień publicznych tak, by przystawały do współczesnych realiów. W ostatnich latach realia zmieniają się za sprawą zmian klimatycznych i pogodowych. Gwałtowne ataki porywistych wiatrów nie są w Polsce już czymś niespotykanym.

– Huragany stają się pewnego rodzaju prawidłowością – stwierdził Krzysztof Chojecki, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. – Niestety, zmienia się klimat, zmienia się ruch wiatru.

Leśnicy dobrze pamiętają porywisty huragan, który przeszedł przez nasze lasy pod koniec stycznia 2007 r. W tym roku znowu mieliśmy do czynienia z podobnym zjawiskiem pogodowym. Tym razem nawiedził nas orkan Emma. Przeszedł on nad tery-

torium Polski od 29 lutego do 2 marca. Od tamtego czasu minęło już kilka tygodni, jednak borykanie się ze stratami będzie trwało długo. Największe straty z winy Emmy leśnicy odnotowali na terenie Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu i Katowicach. Na terenie katowickiej RDLP wiatr powalił około 50 tys. m<sup>3</sup> drewna. Największe szkody zanotowano w nadleśnictwach Węgierska Górka (około 6 tys. m<sup>3</sup>), Tułowice i Strzelce Opolskie (po około 4 tys. m<sup>3</sup>). W pozostałych również były mniejsze lub większe straty.

– Ustawa o zamówieniach publicznych jest dla nas kłopotem w wypadku kłeski – potwierdza Krzysztof Chojecki. – Na wszystkie roboty trzeba ogłosić przetarg. W wielu przypadkach jest to szkodliwe. My w pewnych sytuacjach musimy działać natychmiast.

Dlaczego tak jest? W 1991 r. weszła w życie ustawa o lasach. Wówczas Lasy Państwowe pozbyły się ze swej struktury znacznej części pracow-

ników fizycznych. Obecnie działają oni w formie ZUL-i, czyli Zakładów Usług Leśnych.

Efekty obecnego stanu prawnego są dla leśników niezadowolające. Wszystkie roboty leśne są planowane. A przecież nie da się zaplanować kłeski żywiołowych, bo nigdy nie wiadomo, kiedy one nastąpią! Leśnicy co prawda radzą sobie ze sprzątnięciem drewna, ale trwa to długo. Nierzadki jest więc taki obrazek, że powalone drzewa leżą w lesie miesiącami. Tarasują przejścia, nierzadko może to być przeszkodą np. w prowadzeniu akcji ratunkowych w lesie. Leśnicy radzą sobie wówczas i w taki sposób, że ustawiają tablice z zakazem wstępu do lasu.

Przypuszcza się, że huragany są wynikiem efektu cieplarnianego i zmian klimatycznych. Skoro nie da się łatwo wpłynąć na klimat, to może lepiej zastanowić się nad uproszczeniem procedur w przypadkach kłeskowych? To leży w zasięgu naszych możliwości.

mędr

## Kaczki niezwykle

Świętochłowice • Na stawie na Skałce udało się w ostatnich latach zaobserwować wiele niezwykłych gatunków ptaków. Jest to zasługą świętochłowiczana Jarosława Wojtczaka, który długie godziny spędza na żmudnych pracach terenowych.

– Trzeba regularnie być w terenie, żeby coś rzadkiego znaleźć – potwierdza Jarosław Wojtczak. – To jest wypatrywanie wielogodzinne. Między tymi obserwacjami widzi się mnóstwo pospolitych ptaków.

Ale czasem przychodzą efekty. Jednym z nich ostatnio było zaobserwowanie dość rzadkiej kaczki, która nazywa się krakwa. Ten ptak kiedyś był obserwowany na Żabich Dołach. Krakwa zamieszkuje Europę Środkową. Najchętniej trzyma się terenów bagnistych. Przeważnie widzi się pojedyncze egzemplarze.

Samica krakwy przypomina nieco samicę kaczki krzyżówki, stąd łatwo o pomyłkę. Różni się tylko tzw. białym lusterkiem. Samiec ma zabarwienie srebrno-perłowe. W kwietniu lub w maju ptaki te przystępują do lęgów. Ponieważ Skałkę trudno uznać za teren bagienny, wytłumaczenie zatrzymania krakwy w tym miejscu jest inne. Po prostu ptak upatrzył sobie to miejsce do odpoczynku w trakcie podróży.

mędr

## Strona o płazach

Region • Znany z łamów „Gońca Górnośląskiego” herpetolog dr Marek Sołtysiak z Chorzowa założył niedawno stronę internetową poświęconą płazom rejonu obwodnicy Grodzka Śląskiego. Stronkę można znaleźć w internecie wpisując do przeglądarki adres <http://www.plazys1.cba.pl>

O zmaganiach na rzecz płazów w Grodźcu Śląskim pisaliśmy na naszych łamach kilka miesięcy temu. Chorzowianin poświęcił tam sporo energii, dopominając się o odpowiednie zabezpieczenie drogi szybkiego ruchu w taki sposób, aby tamtejsze żaby nie wpały pod koła samochodów. Zwierzęta ginęły masowo podczas budowy drogi, zaś Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad była informowana o zagrożeniach herpetofauny. Na stronie reproduktowane są m.in. pisma urzędowe, które były wysyłane w tej sprawie.

Miłośnicy przyrody mogą się spodziewać kolejnych internetowych nowości.

– Wkrótce będzie strona o płazach Chorzowa z Amelungiem włącznie – zapowiada Marek Sołtysiak.

A może by tak miłośnicy innych gatunków zwierząt założyli witryny internetowe o swych miastach? Miło by było poczytać na przykład o ptakach Świętochłowic albo o rybach pływających w Brynicy...

mędr